

Konieczne są zmiany systemowe, które zwiększyłyby skuteczność działania organów nadzoru budowlanego i uniezależniły je od samorządów. To główny wniosek płynący z raportu, jaki Najwyższa Izba Kontroli opublikowała po sprawdzeniu działań w obszarze nadzoru budowlanego. Okazuje się bowiem, że od czasu poprzednich kontroli sytuacja nie uległa poprawie. Wciąż brakuje rzetelnie działających mechanizmów, które wykrywałyby samowole budowlane. Inspektoraty nadzoru budowlanego, które zostały poddane kontroli nie prowadziły skutecznych działań kontrolnych i egzekucyjnych. Jakikolwiek działania były przeważnie dopiero reakcją na przekazane informacje o nielegalnej budowie. Wszczynane postępowania odbywały się z opóźnieniem lub nie dochodziło do nich wcale.

Ani jeden ze skontrolowanych inspektoratów nie posiadał systemu, który pozwalałby na zapobieganie powstawania samowoli budowlanych. Analogicznie nie powstały również rozwiązania dotyczące ich wykrywania i podejmowania odpowiednich działań.

Kontrola zwróciła też uwagę na ważny aspekt – uzależnienia powiatowych inspektoratów budowlanych od samorządu powiatowego. Owo uzależnienie dotyczy działań finansowych ale również lokalowych. Może to z kolei prowadzić do konfliktu interesów, szczególnie w miastach na prawach powiatu. Dotyczy to sytuacji kiedy prezydenci tych miast, którzy podlegają nadzorowi i kontroli PINB (jako zarządcy nieruchomości bądź inwestorzy) wykonują zadania starosty. Dodatkowo, zgodnie z przepisami ustawy *Prawo budowlane*, starosta ma wpływ na powołanie i odwołanie powiatowego inspektora nadzoru budowlanego. Sprawa ta nie została uregulowana od czasu reformy z 1998 r.

Raport NIK wskazuje też na to, że większość skontrolowanych inspektoratów (aż 18 na 22) naruszało obowiązujące przepisy w trakcie postępowań skargowych. Działania - takie jak kontrola czy choćby weryfikacja informacji - były podejmowane dopiero po miesiącu, a w skrajnym przypadku nawet po 1,5 roku od ich wpływu do inspektoratów (PINB Grodzki we Wrocławiu). Istnieją przypadki, gdzie inspektoraty w ogóle nie zareagowały na złożone do nich skargi.

Równie duża skala dotyczy nieprawidłowości wykazanych w postępowaniach egzekucyjnych. Taka sytuacja dotyczy niemal w 87% skontrolowanych inspektoratów (w tym w 4 wojewódzkich i 15 powiatowych). Tutaj inspektoraty również wykazywały się znaczną opieszałością, bądź brakiem działań. W czterech PINB, w 30 z 80 zbadanych spraw w ogóle nie podejmowano działań zmierzających do wyegzekwowania obowiązków nałożonych na zobowiązanych. Kontrola NIK wykazała też beczynność w prowadzonych przez inspektoraty nadzoru budowlanego postępowaniach dotyczących stanu technicznego budynków.

Podsumowując, najnowsza kontrola NIK udowodniła, że poprzednio stwierdzone nieprawidłowości nie tracą na aktualności. Dotyczy to zwłaszcza niepełnej realizacji zadań ustawowych oraz naruszania prawa przez organy nadzoru budowlanego, niskie finansowanie z budżetu państwa, a także obowiązujące przepisy, które nie gwarantują skutecznego nadzoru budowlanego w Polsce. W związku z powyższym Najwyższa Izba Kontroli podtrzymuje wniosek, jaki sformułowała w ramach kontroli w 2012 roku, dotyczący zmian w prawie, które mogłyby zapewnić większą skuteczność organów nadzoru budowlanego. NIK wnioskuje też do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego o opracowanie i wdrożenie wewnętrznych mechanizmów zapobiegających opóźnieniom w podejmowaniu czynności kontrolnych oraz egzekucyjnych oraz wypracowanie rozwiązań, które zwiększą wykrywalność samowoli budowlanych i skrócą czas reakcji na takie przypadki.

Samowole budowlane to w dalszym ciągu zmora. Poznaj wyniki kontroli NIK

Kategoria: Zarządzanie Przestrzenią

Opublikowano: piątek, 13, wrzesień 2019 10:57

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1302

Więcej na temat raportu NIK przeczytasz na stronie www.nik.gov.pl.